

## **Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Mędrzeckiej „*Tu pozwolcie, że wyjdzie na scenę poeta...*” *Cyfrowa analiza ironii w poematach Juliusza Słowackiego***

Rozprawa doktorska pani Anny Mędrzeckiej jest pod wieloma względami nowatorska. Zaprezentowany w niej mariaż literaturoznawstwa ze znajomością narzędzi cyfrowych nie jest ani oczywisty, ani częsty. Wymaga od badacza nie tylko podwójnych kompetencji, ale i umiejętności ich połączenia. Pani Mędrzecka z pewnością te dwojakie kompetencje posiadała i wyzyskała, w rezultacie tworząc rozprawę koherentną, której głównym tematem pozostaje twórczość Słowackiego, a myślę, że uprawnione jest stwierdzenie, że Słowacki jest jej głównym bohaterem. W rozprawie nie chodzi o samą demonstrację przydatności narzędzi komputerowych, ale o lekturę twórczości poety traktowanej z należytą uwagą i nieuprzedmiotowionej.

Z mojego – jako badaczki romantyzmu – punktu widzenia najważniejsza wydaje się funkcjonalizacja badań cyfrowych, dowiedzenie, że mogą one stanowić istotne wsparcie w pracy historycznoliterackiej i interpretacyjnej. To hierarchia która jest dla mnie ważna, choć zakładam, że dla specjalisty od narzędzi cyfrowych proporcje mogą być odwrotne. Jak Autorka sama zaznacza, stawiane przez nią pytania to pytania humanistyczne, a narzędzia wspierające odpowiedź na nie są cyfrowe. Rezultatem – zamierzonym i osiągniętym – tej pracy jest własna, oryginalna propozycja interpretacyjna. Zaletą rozprawy jest duża samoświadomość metodologiczna i dyscyplina intelektualna oraz badawcza.

Wybór przez Doktorantkę problematyki badanej narzędziami komputerowymi wydaje się szczególnie trafny i szczególnie trudny zarazem. Interesuje ją bowiem ironia, która jest zjawiskiem niejednoznacznym, z założenia wymykającym się definicjom, często nieuchwytnym w lekturze bezpośredniej – na podstawowym poziomie językowym i tekstologicznym, czyli tym, który daje się ująć i zbadać metodami cyfrowymi. Taki wybór świadczy o tym, że Autorka nie boi się wyzwań i stawia przed sobą ambitne cele. Wybór właśnie tekstów Słowackiego do badania ironii jest więcej niż zasadny – nie ma bowiem chyba w literaturze polskiej wieku XIX twórcy mogącego z nim konkurować o miano mistrza ironii. A może jest odwrotnie i to ironia została dobrana do dzieła Słowackiego? W obu przypadkach to połączenie obiecujące. Autorka formułuje trzy podstawowe problemy naukowe: po pierwsze – eksploracja możliwości zdefiniowania językowych, wykrywalnych komputerowo, pozakontekstowo wykładników ironii; po drugie – zbadanie relacji między stylem

indywidualnym twórcy a stylem ironicznym; po trzecie wreszcie – dręczące wszystkich badaczy Słowackiego pytanie o ewolucję jego twórczości i znaczenie tak zwanego „przełomu mistycznego”.

Kompozycja jest pochodną wspomnianej dwutorowości rozprawy. Funkcjonalne jest niewątpliwie przywołanie we wstępie kategorii i pojęć, nazw jednostek związanych z analizą cyfrową, podziałem tekstu na segmenty oraz dostępnych dziś narzędzi i serwisów z uwzględnieniem badań stylometrycznych i tematycznych. Osobny rozdział poświęcony jest stanowi badań nad ironią, kolejny – znakom ironii, jej językowym wyznacznikom. Rozdział III stanowi analizę ironii w dwóch poematach Słowackiego – kolejno *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu* i *W Szwajcarii*. W rozdziale IV mamy do czynienia z powrotem problematyki badań cyfrowych – tym razem w sposób poszerzony. Rozdział ostatni stanowi demonstrację zastosowania tych badań w odniesieniu do twórczości Słowackiego. Myślę, że w wypadku opublikowania rozprawy, które niniejszym rekomenduję, warto przemyśleć tę kompozycję, rozważyć, czy nie bardziej przejrzyste będzie rozpocząć od zagadnień cyfrowych, następnie ironicznych, by przejść do analizy tekstów Słowackiego z zastosowaniem zademonstrowanych wcześniej narzędzi: najpierw w odniesieniu do poematów *en gros*, następnie szczegółowo – w odniesieniu do *Podróży do Ziemi Świętej...* i *W Szwajcarii*.

Decyzje o doborze korpusu tekstów (najnowsze opracowania, a w wypadku ich braku – wydanie Kleinera) są dobrze uzasadnione z edytorskiego punktu widzenia. Jest jasne, że wybór utworów Słowackiego poddanych analizie musiał być arbitralny. Autorka deklaruje, że zdecydowała się na ograniczenie badań do poematów ze względu na bliskość gatunkową. Oczywiście można się zastanawiać, czy kryterium genologiczne w odniesieniu do późnej twórczości poety się sprawdza – wiele z jego spuścizny z lat czterdziestych pozostaje we fragmentach, które trudno zakwalifikować i przyporządkować do konkretnych dzieł, z czego zresztą pani Mędrzecka zdaje sobie sprawę. Decyzję Autorki uznaję jednak za uzasadnioną. Nadmienię tylko, że ta decyzja nie jest do końca konsekwentna, bowiem w rozprawie wykorzystane są także przykłady utworów dramatycznych (*Balladyna*, *Fantazy*, *Horsztyński*) czy lirycznych (*W pamiętniku Zofii Bobrówny*, *Rozłączenie*, *Mój Adamito...*). Ich wprowadzenie stanowi wartościowe poszerzenie perspektywy, choć domagałoby się objaśnienia.

Część prezentująca stan badań nad ironią zawiera odniesienia do kontekstu historycznego: jest to skrótowy przegląd prekursorów twórców kładących nacisk na metatekstowy, autoreferencjalny wymiar dzieła (Shakespeare, Cervantes, Sterne), ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji ironii romantycznej Schlegla. Autorka wymienia

romantycznych ironistów od Schlegla i Tiecka, przez Solgera i Kierkegaarda po Hegla (może warto byłoby rozwinąć tę prezentację – pojawia się tu np. nazwisko Novalisa bez uzasadnienia, w jakim sensie autor *Hymnów do Nocy* miałby być ironistą).

Przywołani są także współcześni badacze zjawiska ironii ważni dla Doktorantki; to zrozumiałe, warto byłoby jednak pewne wybory (szczególne chodzi mi o to, co pominięte) opatrzyć komentarzem. W bibliografii dołączonej do rozprawy znajduje się bowiem więcej pozycji niż uwzględniono w tekście głównym, trudno wyjaśnić dlaczego – ich wykazanie w bibliografii powinno wiązać się z odniesieniem do nich w tekście (czasem wystarczyłyby przypisy). Przywołani są m.in.: Rorty, Muecke, Alleman, Booth, Hamon, Sperber i Wilson, oraz polscy badacze: Łaguna, Puzynina, Głowiński, Mitosek, Taranek-Wolańska, Hamerski, nie ma jednak odniesień do de Mana, Blooma czy Bielik-Robson<sup>1</sup>. Wybór ten rozumiem, bo ujęcie dekonstrukcjonistyczne w tego rodzaju pracy po prostu nie jest przydatne, niemniej warto byłoby to zaznaczyć – choćby tak, jak rozprawia się Autorka z ujęciem psychologicznym. Co ciekawe, wyjątkowo dużo uwagi poświęca Doktorantka ostatniej książce Wojciecha Hamerskiego – pozycji dla badacza ironii bardzo ważnej – o orientacji dekonstrukcjonistycznej, która jednak w wypadku badań prezentowanych w rozprawie okazuje się nieoperacyjna<sup>2</sup>. Widać, że Autorka z tą pozycją się zmagą, choć w zasadzie prezentuje zupełnie odmienny nurt lektury. Pani Mędrzecka rekapitulując dotychczasowe badania, poddaje je selekcji i porządkuje: wskazuje trzy ścieżki rozumienia ironii – retoryczną, literacką i filozoficzną, słusznie dowodząc, że są one połączone. To, co okazuje się dla rozprawy z osiągnięć badaczy ważne, to: różnorodność definicyjna ironii, jej literackie wyznaczniki oraz relacje z innymi pokrewnymi zjawiskami – humorem, dowcipem, groteską, trawestacją itp., pojęcie pola napięcia ironicznego, gry ironicznej (za Allemanem), a także kwestia związku ironii z idiolektem konkretnego twórcy.

Osobno omówiona jest kwestia recepcji ironii Słowackiego, począwszy od jego współczesnych czytelników: Krasińskiego czy Norwida, przez pierwszych badaczy jak Małecki, Reicher-Thonowa, Bychowski, po historyków literatury: Treugutta, Brzozowskiego, Ławskiego, Taranek-Wolańską. Może warto położyć większy nacisk na ewolucyjny charakter tych badań, omawiając je chronologicznie (myśląc może być np. przywołanie Kawyna po Hamerskim)? Niektóre z tych koncepcji powracają w rozdziale II, w którym Autorka stara się –

---

<sup>1</sup> Myślę zwłaszcza o artykule A. Bielik-Robson, *Granice ironii*, „Teksty Drugie” 2002, nr 3.

<sup>2</sup> Swoją drogą warto może sięgnąć do prac o ironii Norwida: A. van Nieukerken, *Ironiczny konceptyzm*, Kraków 1998; S. Kołaczkowski, *Ironia Norwida*, w: idem, *Pisma wybrane*, t. 1 *Portrety i zarysy literackie*, red. S. Pigoń, Warszawa 1968, B. Wosiek, *Ironia w liryce Norwida*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, 1958, t. 6, z. 1

świadoma płynności definicyjnej ironii – narzucić pewne rygory i określić jej wyznaczniki, określić jej cechy tak, by dały się następnie zbadać narzędziami cyfrowymi. Jak deklaruje, interesuje ją ironia jako sposób organizacji tekstu, zwłaszcza jej wymiar podmiotowy. Podstawowym dla twórczości Słowackiego czyni, słusznie z punktu widzenia historycznoliterackiego, koncepcję ironii Schlegla, którą interpretuje przede wszystkim właśnie jako koncepcję podmiotu. Na marginesie – mam wrażenie, że przy ekspozycji tego aspektu umyka nieco ta strona ironii romantycznej, którą Schlegel nazwał *epideixis* nieskończoności, a wydaje się ona ważna w odniesieniu do pism Słowackiego (szczególnie dla badacza szukającego związków między wczesną i późną twórczością poety). Trzeba też pamiętać, że koncepcja Schlegla sama w sobie nie jest spójna i bywa interpretowana rozmaicie<sup>3</sup>. Intrygująca wydała mi się wskazana w pracy (s. 40 i n.) kwestia różnic wykładników ironii w różnych systemach językowych i niemożności przeniesienia badań dotyczących jednego języka na literaturę powstałą w innym. Tymczasem pisząc o ironii, korzystamy (także Autorka rozprawy) nie tylko z prac obcojęzycznych badaczy, ale także z powstałej w języku niemieckim i dla języka niemieckiego koncepcji ironii romantycznej. Ciekawa jestem zatem propozycji rozwiązania tego dylematu.

Podstawowe dla Doktorantki kategorie to podmiot i dystans. Postawę ironiczną podmiotu określa, zgodnie z fragmentami Schlegla, jako – związane z permanentną parabazą – demonstrowanie władzy kreatora nad światem przedstawionym (ujawnianie i tematyzowanie procesu twórczego, samozwrotność języka) i jej podważanie, grę iluzji i deziluzji. Gwoli uzupełnienia – jeśli chodzi o kwestie podmiotowe – warto wskazać na kontekst badań Ryszarda Nycza – zwłaszcza jego definicję podmiotu ironicznego i sylleptycznego (ta ostatnia kategoria była odnoszona do poematów Słowackiego m. in. przez Kwirynę Ziembę i Michała Kuziaka<sup>4</sup>). Cenne są wprowadzone do tego rozdziału mikrointerpetracje odsłaniające mechanizm tworzenia iluzji i jej rozbijania, samozaprzeczeń. Dużą zaletą pracy jest wyodrębnienie zabiegów językowych, których obecność w tekście może (nie musi, co pani Mędrzecka świetnie pokazuje) być wskaźnikiem ironii. Wiele z nich, jak przekonuje Autorka, może być wykrytych narzędziami cyfrowymi, ale wszystkie – co wielokrotnie w rozprawie jest

---

<sup>3</sup> Zob. Ph. Lacou-Labarthe Ph. i J.-L. Nancy, *L'Absolu littéraire. Théorie de la littérature du romantisme allemand*, Paris 1978 (wersja ang.: *The Literary Absolute: The Theory of Literature in German Romanticism Intersections*, przekł. Ph. Bertrand, Ch. Lester, New York 1988).

<sup>4</sup> Zob.: R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 2002; M. Kuziak, *O „Podroży do Ziemi Świętej z Neapolu” Juliusza Słowackiego. Próba lektury (po)nowoczesnej*, w: *Dziedzictwo Odyseusza. Podróż, obcość i tożsamość, identyfikacja, przestrzeń*, red. M. Cieśla-Korytowska, O. Płaszczewska, Kraków 2007. Książka Ziembę jest cytowana w rozprawie zob. eadem, *Wyobraźnia a biografia. Słowacki i ciągi dalsze*, Gdańsk 2006, s. 125.

przypominane – wymagają weryfikacji badacza. Te wyznaczniki to: powtórzenia, kontrastowe zestawienia, parabazy, emotywy i inne świadectwa nadmiaru stylistycznego, zwracające uwagę nietypowym brzmieniem rymy, specyficzne zestawienia form czasownikowych, dygresje rozbijające tok narracji, a także nawiązania intertekstualne. Chciałabym przy tej okazji zapytać właśnie o intertekstualność (ponownie proponując drobne uzupełnienia bibliograficzne<sup>5</sup>) jako sygnał ironii – czy można określić, w jakich wypadkach pełni tę funkcję, a w jakich nie?

Tak wyodrębnione cechy ironii zostają w kolejnym rozdziale przeniesione na poziom analiz poematów *Podróż do Ziemi Świętej...* i *W Szwajcarii* – utworów bliskich gatunkowo i powstałych w podobnym okresie, ale poza tym – bardzo różnych. O ile ironiczna lektura *Podróży do Ziemi Świętej...* jest oczywista i utrwalona w badaniach, o tyle szwajcarskiego poematu – ze względu na ważny dla samego poety kontekst wydania (w *Trzech poematach* – razem z *Ojcem zadżumionych* i *Wacławem*) oraz utrwaloną recepcję – znacznie mniej.

Instruktywne są zaprezentowane tu (przeniosłabym je do rozdziału V) wyniki badań statystycznych i stylometrycznych całej twórczości Słowackiego, dowodzące, że rok 1836 oznacza pewną zmianę, nie jest jednak przełomowy – tekstem granicznym okazuje się dopiero I rapsod *Króla-Ducha* (!). Analiza procesu dezintegracji i scalania podmiotu oraz wielostopniowości instancji nadawczych w *Podróży do Ziemi Świętej...* przeprowadzona jest bardzo sprawnie<sup>6</sup>. W tym podrozdziale zaprezentowane są: właściwe poematom dygresyjnym Słowackiego zderzenie fragmentów humorystycznych z lirycznymi, tematyzacja procesu twórczego, analizie poddano słownictwo związane z tym procesem oraz formy czasownikowe (to ważne, bo decydujące o dominacji poziomów narracji – tu: dominacji relacji nad akcją), apostrofy, dygresje, cytaty, kryptocytaty i aluzje literackie. W odniesieniu do *W Szwajcarii* z kolei badanie są: wydźwięk, kręgi tematyczne, intertekstualność i nastrój, a zwłaszcza przesada, nadmiarowość stylu, naiwne obrazowanie, powtarzane zestawienia rymowe, w końcu – znaki dystansu podmiotu do bohatera. Autorka stawia tezę, że utwór organizują dwa znoszące się ruchy – zachwyty i iluzja oraz nadświadomość i deziluzja.

---

<sup>5</sup> Zob. M. Kuziak, *Intertekstualność poematów dygresyjnych Słowackiego*, w: *Poemat dygresyjny Juliusza Słowackiego. Struktura, konteksty, recepcja*, pod red. M. Kalinowskiej i M. Leszczyńskiego, Toruń 2011 (konieczne jest wprowadzenie do bibliografii całego tego tomu zbiorowego ze względu na zagadnienia związane z poematami dygresyjnymi); R. Nycz, *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*, „Pamiętnik Literacki” 1990, nr 81/2; S. Balbus, *Między stylami*, Kraków 1993.

<sup>6</sup> Odesłałabym tylko do pracy Doroty Korwin-Piotrowskiej, w której wyróżnia ona trzy poziomy podmiotowe w *Beniowskim* („ja” kreator, „ja” liryczne i „ja” *porte-experience*) i ten podział dobrze koresponduje z wyróżnionymi przez Doktorantkę instancjami nadawczymi poematów dygresyjnych. Zob. D. Korwin-Piotrowska, „Beniowski” i jego współbohaterowie, „Ruch Literacki” 1992, z. 6. Zob. także: R. Dąbrowski, *Słowackiego dialog z odbiorcą. Podmiot mówiący, narracja, dialog w „Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu”, „Beniowskim” i „Królu-Duchu”*, Kraków 1996.

Trudno się nie zgodzić z tezą Autorki, że ironia *W Szwajcarii* – także ze względu brak właściwych poematów dygresyjnym bezpośrednich wychyleń podmiotu z kart dzieła, autokomenatry i samozwrotnych dygresji – jest bardziej subtelna. Lektura pani Mędrzeckiej tej różnicy nie pomija, pokazuje niejako przy okazji, jak zmienia się wrażliwość czytelnicza i dokonują się przesunięcia w kwalifikacji estetycznej (od Przybosa po Piwińską). Prezentowany w poemacie *W Szwajcarii* model miłości jest fantazmatyczny, niewątpliwie przerysowany i ekscesywny (widać to świetnie w analizie stylometrycznej przeprowadzonej przez Doktorantkę), umieszczony jest jednak przez poetę w kontekście utworów przechylających się w stronę tragizmu, zresztą także – można chyba postawić taką tezę – w pewnym sensie nadmiarowego. Myślę, że uprawniona jest lektura *W Szwajcarii* jako „fragmentów dyskursu miłosnego”, by posłużyć się formułą Rolanda Barthes’a<sup>7</sup> – istotna jest tu właśnie warstwa dyskursywna i w ogóle – językowa utworu, to w niej konkretyzuje się cała historia miłosna, co Doktorantka znakomicie pokazała. Zgadzam się także z jej tezą, że w poemacie ma miejsce podważanie paradygmatu romantycznego, ale w jego ramach. Słowacki demaskuje miłość romantyczną jako fantazmat, w którym istnienie kobiety ma charakter pretekstowy. Status ontologiczny kochanki nie zajmuje wprawdzie pani Mędrzeckiej, jednak jego niejasność może być argumentem na rzecz dominacji dyskursu miłosnego nad miłosną fabułą.

Podkreślam, że wybór tego utworu do analizy ironicznej jest intrygujący i – w wykonaniu Autorki – przekonujący. Niemniej – w związku z tym, że o ile *Podróż do Ziemi Świętej...* jest dla ironii paradygmatyczna, o tyle *W Szwajcarii* już nie – sędzę, że warto tę różnicę wyzyskać. Autorka dzieli teksty Słowackiego na ironiczne i nieironiczne – jest to podział operacyjny, któremu podporządkowane są analizy cyfrowe w ostatnim rozdziale pracy – do tego pierwszego zbioru zalicza *Podróż do Ziemi Świętej..., Beniowskiego i W Szwajcarii*. Może warto byłoby – zanim umieści się je w jednym zbiorze – przeprowadzić dodatkowo szczegółową cyfrową analizę porównawczą poematów dygresyjnych (bardzo bliskich stylistycznie) – ironicznych w sposób oczywisty, i (wyraźnie odmiennego) poematu szwajcarskiego? Bardzo by mnie ciekawił wynik porównania *W Szwajcarii* z „dygresyjnym” korpusem ironicznym. Zwłaszcza, że w badaniu stylometrycznym przeprowadzonym przez Doktorantkę poemat szwajcarski okazał się plasować najbliżej *Wacława i Poemy Piasta Dantyszka...* Lektura ironiczna jest w każdym razie i zasadna, i bardzo sprawnie przeprowadzona, wartościowa właśnie dlatego, że nieoczywista i odkrywcza. Nie tylko

---

<sup>7</sup> Zob. R. Barthes, *Fragmety dyskursu miłosnego*, tłum. M. P. Markowski, Warszawa 1999.

wyrywa tekst z lektury spetryfikowanej i szkolnej („Dlaczego płaczemy z poetą czytając ten cudny, harfowy poemat *W Szwajcarii?*” – pyta nauczyciel w *Ferdydurke*), ale i odsłania latentny ironiczny nurt polskiej literatury prowadzący do Gombrowicza i dalej<sup>8</sup>.

Rozdział IV zawiera rekonstrukcję historii badań stylometrycznych w Polsce, służących identyfikacji jednostkowych cech języka i przypomnienie ważnych przedsięwzięć słownikowych. Autorka deklaruje kontynuację badań zapoczątkowanych przez Marię Renatę Mayenową. Swoją ścieżkę widzi w połączeniu narzędzi cyfrowych i statystycznych z literaturoznawstwem, a ironię traktuje jako element języka osobniczego, zjawisko tekstowe. Przypomina tu terminy i pojęcia podstawowe dla analizy cyfrowej (jak leksem, lemat, tagowanie, tagset), a także opisuje narzędzia internetowe oraz procedury, które stosuje: jak ustala korpus tekstów i w jaki sposób będzie go segmentować i tagować, oraz – to bardzo ważny element tej pracy – jak tworzy system ręcznych anotacji. Te ostatnie Autorka podzieliła na cztery poziomy, z których najbardziej oczywisty jest poziom językowy (pisanie o pisaniu, potoczny, powtórzenia, ale także przerzutnie, rymy niezwykle, zdrobnienia). Kolejne poziomy to poziom nazwany tekstowym, który jest w istocie poziomem kontekstowym oraz poziom konstrukcji utworu, gdzie obok autoironii, parabaz i dygresji zaliczono apostrofy i zderzenia nastrojów oraz stylów (bliższe raczej poziomowi językowemu). Za najwyższy poziom konstrukcji utworu uznała Autorka humor, co wymagałoby chyba uzasadnienia. Instruktywnym elementem rozprawy jest „mapa ciepła” powstała w wyniku porównania stylów różnych utworów Słowackiego, ukazująca, które z nich są w istocie bliskie. Tym samym intuicje badawcze znalazły potwierdzenie w analizie ilościowej.

Rozdział V jest niewątpliwie ukoronowaniem badań pani Mędrzeckiej, punktem kulminacyjnym rozprawy – tu istotnie Autorka wykorzystując wszystkie opisane wyżej narzędzia i procedury cyfrowe, czyta dzieło Słowackiego. Bardzo ważne, że nie tylko trafnie dobiera przykłady, ale pokazuje przy tym, że elementy wskazane jako potencjalne wyznaczniki ironii, wcale nimi być nie muszą, mogą bowiem służyć czemuś innemu – jak np. powtórzenia w *Anhellim* czy dygresje w *Królu-Duchu*. O ironii – jak pisze przekonująco – decyduje nagromadzenie i funkcja owych zabiegów oceniana przez badacza.

Do analizy porównawczej korpusu dzieł ironicznych z nieironicznymi użyte zostało narzędzie CompCorp, którego zalety w pełni zostały tu ujawnione. Użyteczne okazało się też narzędzie Topic do modelowania tematycznego – szukające słów kluczowych i grupujące je w pola. Porównanie korpusu dzieł uznanych za ironiczne z pozostałymi prowadzi do istotnych

---

<sup>8</sup> W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, w: idem, *Dzieła*, t. II, red. J. Błoński, Kraków 1987, s. 40. Zob. W. Bolecki, *Słowacki Gombrowicza*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1-2.

badawczo wniosków. Potwierdzona została zmiana tematyki i różnice leksykalne w obu korpusach (np. duża ilość słownictwa związanego z procesem twórczym w tekstach ironicznych, a słownictwa „duchowego” w nieironicznych); zmiana stylu związana ze zmianą tematyki (przy okazji stawiam pytanie: czy istotnie tematyka religijna nie jest u Słowackiego obiektem ironizowania?). Co więcej, wskazane zostały różnice gramatyczne – w tekstach ironicznych zdania są nieco dłuższe (choć w całej twórczości poety podobna jest długość i struktura zdań, co było dla mnie zaskakujące). Analiza dowiodła, że w tekstach ironicznych większe jest bogactwo leksykalne, więcej jest lematów unikalnych, więcej przymiotników i spójników współrzędnych, oraz wtrętów obcych. Przede wszystkim jednak oba korpusy różnią przeskokami między stylami, często gwałtowne w dziełach ironicznych, zanikające później.

Ważnym i ciekawym zabiegiem jest – w związku z tezą o osobowości ironicznej Słowackiego – cyfrowe porównanie *Don Juana poznańskiego* Berwińskiego z *Beniowskim* (CompCorp), dowodzące jak bardzo oddalone są to utwory i jak rewolucyjny jest tekst Słowackiego. Wspomniana teza o osobowości ironicznej przekonuje mnie, zgadzam się, że pewne zabiegi właściwe ironii nie zniknęły z późnej twórczości poety w mimo jego deklaracji, że zrywa z „donżuanerią”. Pytanie, co się z tą ironią stało, pozostaje otwarte. Swoją drogą ciekawe byłoby zbadanie tekstów granicznych, o nieokreślonej dacie powstania – np. dalszych pieśni *Beniowskiego*, *Fantazego* czy dramatu o Beniowskim, z którego cytat posłużył jako tytuł rozprawy.

Myśląc przede wszystkim o publikacji rozprawy, pozwolę sobie wskazać miejsca, które moim zdaniem wymagają korekty:

1. Sądzę, że opozycja ironia/serio, którą posługuje się niekiedy Autorka (np. pisząc, że elementy ironiczne są obecne nawet w tekstach serio jak *Król-Duch* – s. 251) nie jest dobra. Właściwe przeciwstawienie to raczej serio/buffo, ale nie o to tu przecież chodzi.
2. Zdecydowanie nie można nazwać fragmentów *Podróży do Ziemi Świętej...* „zapisami strumienia świadomości poety” (s. 136-137).
3. Niekiedy ogólne powoływanie się na sądy badaczy wymagałoby poparcia przykładami i przypisami (np. teza o opisowości i „realizmie” Mickiewicza przeciwstawionej bluszczowości – jak chciał Górski, czy – jak inni bluszczowatości Słowackiego; odniesienia do szwajcarskości, czyli miemetyczności, poematu *W Szwajcarii*, sygnalizowane wyżej kwestie związane z intertekstualnością i dygresyjnością itp.).
4. To nie Libera jest autorem potocznego nazwania gestu Słowackiego „pokazywaniem figi” (tak to brzmi na s. 155) – to określenie użyte przez samego poetę: w *Podróży do Ziemi Świętej...* ręka Cervantesa wyłania się z fal „figowe pokazując godła”.
5. Błędnie podany tytuł *Voyage en Orient* Lamartine’a (s. 151).



6. Niepotrzebny dość oczywisty przypis do *Pana Podstolego* (s. 151).
7. Chodzi o dialektyczną czy – jak napisano – dialektologiczną wizję podmiotu (s. 61, przyp. 86)?
8. Przypisy wymagają dopracowania:
  - często brak przypisu do pozycji komentowanej się w tekście głównym (np. Łaguna, s. 40-41; Hamerski – s. 46 i n.).
  - brak w przypisie autora i tytułu przywoływanej pozycji (s. 45, przyp. 40 – tu tylko miejsce i data wydania) lub tylko brak autora (np. s. 37 przyp. 21), także wymienienie samych nazwisk badaczy bez adresów bibliograficznych (np. s. 145, przyp. 33).
  - pominięcie autora oraz tytułu artykułu i umieszczenie danych bibliograficznych tylko księgi zbiorowej, z której pochodzi artykuł (np. s. 51, przyp. 52 i 53 – tu akurat byłoby ważne, z jakiej wypowiedzi Krasińskiego to cytat i z którego roku, czy po niemieckim lekturowo roku 1836 Krasińskiego). Podobnie rzecz się ma z zastąpieniem adresu wypowiedzi współczesnych Słowackiemu formułą „ibidem”, która określa tylko księgę zbiorową – tu bezpośrednie źródła i daty są ważne (np. s. 52, przyp. 60 i n.).
  - niepotrzebne powtórzenia całego adresu bibliograficznego księgi zbiorowej (np. s. 47, przyp. 44, s. 74, przyp. 24).
  - brak tłumacza (np. s. 120 – p. 12).
9. Styl wymaga w niektórych miejscach wygładzenia czy uproszczenia (zob. np. zdania: „Dalekim celem jest oderwanie identyfikacji ironii od „narzuconych”, wyspekulowanych jej cech i odnajdywanie jej ewentualne za pomocą koincydencji trudnych, a może nawet niemożliwych do intuicyjnego wydedukowania wskaźników.”; s. 210 ; „Wiele wskazuje więc na to, że – zgodnie z tezą Jadwigi Puzyniny przywołaną we wcześniejszych częściach pracy – ironia jest częścią systemu języka osobniczego – będącego z kolei odbiciem osobowości i tożsamości – i choć pewne zjawiska językowe kierują naszą uwagę w stronę ironicznej interpretacji wypowiedzi, to jednak konkretne przejawy ironii będą wyglądały inaczej w przypadku różnych twórców”; s. 248).

Podsumowując, stwierdzam, że Autorce rozprawy udało się pokazać, że ironia jest istotowym elementem stylu Słowackiego, potwierdzić pewne tezy dotyczące relacji między poszczególnymi tekstami poety, ale i zmodyfikować je dzięki wprowadzeniu nowych danych i nowych perspektyw. Predylekcja ironiczna jest jednak wyraźnie oddzielona od ironii jako zasady organizującej tekst. Czy narzędzia cyfrowe, nieczułe na kontekst i preferencje badacza, mogą wykryć ironię, a zwłaszcza ironię romantyczną? Nie mogą, ale mogą – jak dowodzi rozprawa – ułatwić jej wykrycie i opisanie. Co więcej, pomagają w określeniu, jakie cechy istotnie są dystynktywne dla ironii i jakie ich połączenie decyduje o ironicznym charakterze dzieła.

Powtórzę, że cenię dużą samoświadomość badawczą pani Mędrzeckiej i umiejętność wyważenia proporcji, funkcjonalizację narzędzi cyfrowych. Doktorantka uruchamia z powodzeniem kompetencje historycznoliterackie i teoretycznoliterackie (teorie ironii), godząc

je ze znajomością technik komputerowych. Jeśli jednym z celów tej rozprawy było zwiększenie świadomości literaturoznawców w zakresie możliwości humanistyki cyfrowej – to mogę stwierdzić empirycznie, że cel ten został osiągnięty. Myślę, że mamy do czynienia z otwarciem nowej dla wielu literaturoznawców ścieżki badań, do którego przyczyni się publikacja rozprawy, którą niniejszym raz jeszcze rekomenduję.

Rozprawa spełnia warunki stawiane pracom doktorskim i pozwala wnioskować o i o publikację, i o wyróżnienie. Konkluzja mojej recenzji jest jednoznacznie pozytywna. Rozprawa doktorska mgr Anny Mędrzeckiej zatytułowana „*Tu pozwolcie, że wyjdzie na scenę poeta...*” *Cyfrowa analiza ironii w poematach Juliusza Słowackiego* jest bardzo dobrą podstawą do otwarcia dalszych etapów przewodu doktorskiego. Wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Mędrzeckiej do publicznej obrony rozprawy.

Kraków 20 lipca 2023



Prof. dr hab. Magdalena Siwiec  
Katedra Komparatystyki Literackiej  
Uniwersytet Jagielloński